

"Rozbabrali" i końca nie widać

Napisano dnia: 2022-06-22 14:47:56



TRZEBIESZOWICE - gm. Łądek-Zdrój (inf. wł.). Jesienią ubiegłego roku Dolnośląska Służba Dróg i Kolei wykonała pierwszy etap remontu odcinka drogi wojewódzkiej. Do drugiego etapu, czyli położenia zasadniczej nawierzchni i utwardzenia skraju szosy miała zabrać się wiosną tego roku. Niestety, tak się nie stało, co zaczyna irytować zmotoryzowanych oraz mieszkańców. I jedni, i drudzy są zgodni co do tego, że choć na rzeczonym odcinku zniknęły dziury, to w dalszym ciągu idzie urwać koło w pojeździe albo uszkodzić w nim miskę olejową. Dlaczego? Bo bo pomiędzy jedną a chodnikiem pozostawiono spory dołek, do którego nietrudno wjechać.



Wieść gminna niesie, że przyczyną zwłoki we wznowieniu robót jest raptowny wzrost cen asfaltu, co znacznie podraża koszt całego przedsięwzięcia. Od razu zrodziło się pytanie, czy DSDiK będzie w stanie przebudować drugi i zarazem gorszy odcinek tej samej drogi w Trzebieszowicach, od mostu prowadzącego do zamku, po sklep "Lewiatana". Burmistrz Łądko-Zdroju **Roman Kaczmarczyk** monituje w tych kwestiach DSDiK, podobnie jak w przypadku ponadczterokilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej z kurortu do Złotego Stoku - on też jest w stanie katastrofalnym. Czyżby z pozycji Wrocławia, gdzie znajduje się siedziba DSDiK nie było widać tego stanu rzeczy?

(bwb)